

Po przetargu w Janowie

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 16.02.2019, 18:22:47

Na przetargu w Janowie Podlaskim z trzech ogierów na literę "E" został sprzedany jeden. *Edam* za 56 tys. złotych. Na *Ekologa* i *Efekta* nie znaleźli się chętni, ale cena na tego pierwszego była wysoka, a na 20-letniego *Efekta* 16 tys. złotych, to trochę sporo. Niewykluczone, że nabywcy na oba ogiery, a zwłaszcza na *Efekta* jednak się znajdą... i po negocjacjach konie te zmienią... właścicieli. Co wynika z dzisiejszego przetargu?

Na szczęście nie został zrealizowany najgorszy scenariusz – że wszystkie ogiery z rodziny *Emerychy* zostałyby sprzedane, a tym samym mogłyby być stracone dla hodowli. *Emark* nie trafił na przetarg i choć został, formalnie wybrakowany z hodowli przez panią... inspektora, to fizycznie nadal jest ogierem i może być wykorzystywany w hodowli w macierzystej stadninie, w której stajonuje. *Edam* trafił do podwarszawskiej stajni specjalizującej się w ujeżdżeniu, ale nikt nie może zabronić nowym właścicielom wykastrować go, więc trzeba się liczyć z tym, że może już być dla hodowli stracony (choć nie musi się tak stać). Cena za *Edama* jest przyzwoita. Potwierdza, że na konie z rodziny *Emerychy* może być popyt. Potwierdza, że konie po ogierze *All That Jazz* mogą się podobać i znajdować nabywców ze świata sportu. Istotne, że nie został sprzedany za grosze, na zasadzie, aby się pozbyć konia i coś zarobić. Choć sytuacja finansowa stadniny jest fatalna, to jednak p.o. prezesa pokazał, i tak wie, że konie trzeba sprzedawać, ale za ceny rynkowe. I to mu trzeba policzyć na plus. A janowskiej stadninie należałoby życzyć, aby nie nauczyła ogierów z rodziny *Emerychy*, zwłaszcza, aby nie kryła klaczy z tej rodziny tymi ogierami. Aby janowskie angloaraby nadawały się do WKKW, stadninie przydałby się dobry folblut i nowy (obcy rodowodowo) ogier angloarabski klasy *Kwarteta*. Skąd je wziąć – to już inna bajka. Jeżeli minister **Jan K. Ardanowski** oraz jego podwładny, dyrektor generalny KOWR, **Piotr Serafin**, faktycznie martwią się, co robić, aby podnieść poziom państwowej hodowli koni półkrwi, to rozwiązanie choćby tego jednego problemu (dwa dobre ogiery czyste do Janowa), będzie sygnałem, że problem są w stanie rozwiązać. **Marek Szewczyk**